Nr 522. Kraków, Czwartek 12 Listopada 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Przesilenie gabinetowe w Austryi.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń. Wczorajsze popołudniowe dzienniki przyniosły biuletyny bardzo optymistyczne dla sytuacyi i uważały gabinet parlamentarny Bienertha za fakt dokonany.

„N. Fr. Presse" wystąpiła wieczorem z listą odmienną od tej, którą ogłosiła rano i wymienia w tej liście tylko jednego ministra polskiego, t. j. Bilińskiego jako ministra skarbu, zaś odnośnie do ministra dla Galicyi pisze to pismo tylko tyle, że nie będzie nim Abrahamowicz.

Wieczorem sytuacya znacznie się pogorszyła i wyrażają wątpliwości, czy wogóle misya br. Bienertha się uda.

Br. Bienerth konferował wczoraj przez cały dzień z Niemcami, Polakami i Czechami. Podczas gdy w innych stronnictwach przesilenie redukuje się mniej więcej do kwestyj osobistych, istnieją trudności rzeczowe, oprócz trudności osobistych, u Niemców i u Czechów. Jak wiadomo, obie te narodowości podnoszą swoje żądania wobec br. Bienertha. Czesi żądają zupełnego przeprowadzenia w całem Królestwie czeskiem rozporządzeń Stremayera z r. 1880 i przywrócenia zdolności do pracy w Sejmie czeskim. Niemcy postawili cały szereg daleko idących żądań o podział Królestwa czeskiego, zażądali gwarancyi ścisłego utrzymania języka niemieckiego, jako urzędowego w całych Czechach i t. d. Czesi żądali nadto od br. Bienertha stanowczej deklaracyi, jak się zachowuje wobec ich powyżej wymienionych żądań, do których dołączyli także sprawę uniwersytetu czeskiego na Morawach. Czesi zażądali też gwarancyi, że Niemcy na ich postulaty się zgodzą.

Br. Bienerth tych gwarancyj wczoraj dać nie mógł, a także zastępcom niemieckim dał odpowiedź niezadowalającą. Z tego powodu widoki utworzenia gabinetu parlamentarnego br. Bienertha pogorszyły się.

Wieczorem zebrał się w parlamencie na naradę związek niemiecko-narodowy. — Podczas obrad poszczególni posłowie występowali przeciw bar. Bienerthowi. Uchwała zapadła jednakże mniej ostra, otwierająca możność dalszych rokowań z bar. Bienerthem, które odbędą się w ciągu dnia dzisiejszego.

Groźba utworzenia gabinetu urzędniczego, a zwłaszcza **rozwiązanie parlamentu**, a ponadto możność zaspokojenia rozmaitych ambicyj osobistych, wpłynie może jeszcze w ostatniej chwili na Niemców w kierunku złagodzenia ich oporu.

Czesi obradowali wczoraj przez cały dzień a ich komisya parlamentarna miała dwugodzinną naradę z bar. Bienerthem. Dzisiaj o godz. 11 przed południem komisya parlamentarna Czechów uda się znowu do bar. Bienertha i oczekiwać będzie odpowiedzi na swoje postulaty.

Polacy również obradowali przez cały dzień. W południe o godz. 12 obradowało prezydyum, o godz. 4 po południu komisya parlamentarna, zaś o godz. 5 udał się prezes Głąbiński z wiceprezesami Dzieduszyckim i Stapińskim do bar. Bienertha na konferencyę, która trwała godzinę. Na tej konferencyi nie zapadła jeszcze decyzya co do obsadzenia tek polskich. Zdaje się jednakże, **że teka skarbu pozostanie w rękach polskich**. Wieczorem o godz. 8 zebrała się znowu komisya parlamentarna Koła polskiego na naradę, która trwała do godz. 10 wieczorem. Jak słychać, konserwatyści czynią starania, aby utrzymać w swojem ręku **obie teki**, skarbu i Galicyi.

Partya chrześcijańsko-społeczna czyni wszelkie usiłowania, aby umożliwić misyę bar. Bienertha. Zarówno Lueger jak i Gessmann odbyli wczoraj liczne narady z rozmaitymi przywódcami stronnictw. Oczekują powszechnie że **dzisiaj decyzya zapadnie**.

Korespondencya „Centrum" donosi, że między Czechami a Niemcami przyszło wprawdzie w niektórych punktach do porozumienia, ale w wielu bardzo ważnych punktach panują jeszcze bardzo poważne różnice. — Szczególną trudność wywołuje sprawa zawieszenia broni w kwestyi językowej. Niemcy żądają bowiem sankcyonowania ze strony Czechów praktyk sędziów niemieckich, nie przyjmujących podań czeskich. Oprócz tego żądają oni podziału kraju.

Bar. Bienerth oświadczył też wczoraj Niemcom, że uważa ich żądania w obecnej chwili za nie będące na czasie.

Pos. Sustersicz, który konferował wczoraj z bar. Bienerthem, oświadczył wobec zastępcy „Slavische Korrespondenz", że uważa dzisiaj szanse gabinetu parlamentarnego bar. Bienertha za bardzo małe i za prawdopodobniejszy uważa gabinet urzędniczy. Jednakże gabinet urzędniczy oznacza zarazem **rozwiązanie parlamentu i to jeszcze przed Nowym Rokiem**, albowiem nie można sobie wyobrazić rządów na podstawie § 14 przy parlamencie z powszechnego głosowania.

Prezydent Weisskirchner oświadczył wczoraj, że wobec przewlekania rozwiązania przesilenia, uważa za wykluczone, aby parlament się zebrał w dniu 17 b. m., gdyż nowy gabinet, chociażby nawet przyszedł do skutku, potrzebuje pewnego czasu do przygotowania się do sesyi parlamentarnej. Najwcześniej będzie się mógł parlament zebrać około 24 b. m.

„N. W. Tagblatt" donosi, że w kołach parlamentarnych opowiadano wczoraj, jakoby korona wyraziła zdziwienie z powodu przewlekania rozwiązania przesilenia. Korona oczekiwała, że te stronnictwa, które obaliły bar. Becka, szybko obejmą rządy.

Polscy kandydaci na ministrów.

Wiedeń. Z powodzi różnorodnych, w każdej porze dnia zmieniających się informacyj o stanie rokowań prezydyum Koła polskiego z bar. Bienerthem, ta jedna informacya wydaje się pewną, że **najwięcej szans na ministra skarbu ma Biliński**, gubernator Banku austro-węgierskiego. Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że, o ile portfel finansów przyznany będzie Polakom, **to otrzyma go Biliński.**

Na stanowisko ministra dla Galicyi jest trzech kandydatów: Głąbiński, Dzieduszycki i... Stapiński.

Głąbiński waha się i dotąd nie zdecydował się, czy przyjmie stanowisko ministra dla Galicyi. **Wobec tego zwiększają się szanse Stapińskiego**, który w razie, gdyby godność tę zajął Głąbiński, kompetowałby o stanowisko prezesa Koła polskiego.

Konserwatyści niechętnie widzą kandydaturę Stapińskiego na jedno i na drugie stanowisko. Dlatego wyłania się i przez pewne sfery popierana jest kandydatura Wojciecha Dzieduszyckiego na ministra dla Galicyi.

(Sądzimy, że w takiej sytuacyi, jak obecna, powinno całe Koło polskie znaleść się w Wiedniu. Sprawy są zbyt ważne, aby odpowiedzialność za ich załatwienie ponosić miało kilku posłów, tem bardziej, że — jak się dowiadujemy — nawet komisya parlamentarna nie jest w Wiedniu w komplecie. Przyp. Red.).

Sejm węgierski.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrassy, uzasadniając przedłożenie o reformie wyborczej, wystąpił przeciw twierdzeniu, jakoby każdy obywatel państwowy przyczyniał się do utrzymania państwa i posiadał temsamem prawo równego współudziału w politycznej władzy. Mowca oświadcza, że od prawa wyborczego zawisłym jest rozwój i uprawnienie do egzystencyi kraju w tej mierze, iż wobec prawa narodu do dobrego rządu i dobrej legislatywy, muszą ustąpić wszystkie indywidualne prawa.

Minister oznacza także jako rzecz niesłuszną twierdzenie, że równość politycznego prawa przedstawia coś naturalnego, czemu nie należy się sprzeciwiać. Taka polityczna równość nigdy i nigdzie nie egzystuje i jest kompletną utopią. Najmniej można o tem mówić w państwie monarchistycznem, w którem istnieje system dwuizbowy. Co się tyczy prawa wyborczego, to odważa się minister stwierdzić, że niema żadnego kraju, w którymby wszyscy obywatele pod względem swych uprawnień wyborczych byli równo postawieni. Celem więc ustawy wyborczej jest stworzenie parlamentu takiego, jakiego potrzebuje naród węgierski.

Minister uważa bezwarunkowo za rzecz konieczną, aby w tym parlamencie wszystkie interesy, wszystkie specyalne zapatrywania, nawet skrajne zastąpione były, aby każda warstwa społeczna, każde zatrudnienie, każda klasa, każda narodowość, każde wyznanie w parlamencie było reprezentowane. Jest rzeczą bezwzględnie konieczną, by wszystkie klasy zastąpione były, lecz kierująca rola nie może przypaść skrajnym elementom, ani tym, którzy specyalne interesa wyżej stawiają ponad wielki narodowy, publiczny interes. Państwo, któreby skrajnym elementom przyznawało tę wyższość, popełniałoby samobójstwo, nie miałoby praw do egzystencyi. Mowca nie chce narodowościom zarzucać, aby były nie patryotyczne, domaga się jedynie, aby w Sejmie dominujące mieli stanowisko ci, których jedynem politycznem ideałem jest służenie całości.

Minister zwraca się następnie przeciwko zarzutowi, jakoby rząd obietnic swych nie dotrzymał. Myśl tę, że rząd jest obowiązany urzeczywistnić powszechne, tajne i równe prawo wyborcze, rzucono dlatego tylko, ponieważ nie można było przeciw temu przedłożeniu inaczej walczyć. Przedłożenie to stawia prawo wyborcze na najszerszej podstawie. Minister zapewnia, że nie istnieje na ziemi siła, mogąca go skłonić do uczynienia obietnicy w sprawach, które według jego zapatrywań byłyby złowrogie dla kraju. Mowa tronowa była poniekąd wykonaniem paktu, który mówi wyraźnie tylko o ogólnem prawie wyborczem. Wynika stąd dla rządu obowiązek, że ogólne prawo wyborcze ma być urzeczywistnione i w tej mierze rząd zadość uczynił. Zasadniczą myślą reformy jest ta, że każdy, który umie pisać i czytać, otrzyma prawo wyborcze. Liczba wyborców nie sięga ponad zobowiązanie rządu, ale właśnie dla tego, że rząd pragnął uniknąć niebezpieczeństwa, jakie za sobą pociągnąć mogła planowana przez rząd poprzednia reforma, dbał minister o to, by od objęcia rządu nigdy nie mówiono o równości prawa wyborczego.

Mowa tronowa nie wymienia zasady pluralności, co jest rzeczą naturalną, gdyż wówczas nie było mowy o obecnej reformie; także równość prawa wyborczego w mowie tronowej nie jest zaznaczoną.

Minister podnosi dalej, że ogólne prawo wyborcze w absolutnej formie oddałoby polityczną władzę na Węgrzech tym warstwom, które politycznie nie są całkiem wyszkolone. Do tego nie można było dopuścić, aby władza polityczna wydaną została w ręce tych, którzy ani majątku, ani według wykształcenia, ani według innego stopnia nie mają wymaganych warunków. Nawet w Anglii prawo wyborcze tylko stopniowo zostało rozszerzone. Zasada pluralności zastosowaną jest w reformie wyborczej w najbardziej demokratyczny sposób.

Wreszcie motywuje mowca swe stanowisko co do systemu jawności i występuje przeciwko zarzutom, jakoby przedłożenie nie było dostatecznie demokratycznem. Przedłożenie rządowe — kończy minister — jest kompromisem między obu skrajnemi stanowiskami w ustawodawstwie i przez ten pakt szerokie warstwy i wszystkie klasy ludności będą zastąpione. Przedłożenie to zapewnia także panowanie nad parlamentem tym warstwom, które przez samą tradycyę uczucia i historyczny charakter zlały się z narodem węgierskim. (Oklaski).

Mowę ministra wielokrotnie przerywali socyaliści i narodowcy. Między innemi, kiedy pos. Petö (demokrata) zawołał, że minister złamał słowo honoru, minister odpowiedział: Ten kto twierdzi, że złamałem słowo honoru, jest kłamcą. Wywołało to ogromną wrzawę. Pos. Mezewsy (soc.) domagał się, aby minister został wezwany do porządku za swe wyrażenie. Prezydent oświadczył, że wśród wrzawy nie słyszał słów ministra, że każe sobie przedstawić protokół stenograficzny i jeżeli minister naruszył przyzwoitość parlamentarną, przywoła go do porządku. Minister Andrassy powtórzył swe słowa. Prezydent przywołał pos. Petö, z powodu ciągłego przerywania, do porządku.

Interpelacye.

Po odesłaniu projektu do komisyi (patrz wczorajsze popoł. wydanie; przyp. red.) przystąpiono do obrad nad interpelacyami.

Pos. Rakowszky wystosował interpelacyę z zapytaniem do prezydenta ministrów, czy faktycznie w Belgradzie stosunki są takie, że archiwum austr. poselstwa w interesie bezpieczeństwa przeniesiono do poselstwa niemieckiego; czy rządowi jest wiadomo, że Serbia wszystko czyni, by armię przygotować do wojny i czy jest prawdą, że Rosya zapewniła serbskiego następcę tronu, że będzie popierała interesy Serbii; jakie, zdaniem prezydenta ministrów, mogą być interesy Serbii, którychby Rosya przed projektowaną konferencyą lub podczas niej wobec nas bronić miała; czy minister gotów dać wyjaśnienia, czy ataki, wystosowane przez angielską prasę, podniecające Serbię i Rosyę do wojny znami, odpowiadają miarodajnym kołom angielskim; w końcu, w razie, gdyby Serbia sprowokowała Austro-Węgry, jakie stanowisko zajęłaby Rosya, czego możemy w tym wypadku oczekiwać po niemieckim i włoskim sojuszniku.

Odpowiedź prezydenta gabinetu.

Prezydent gabinetu Wekerle odpowiedział: Ponieważ co do niektórych poruszonych kwestyj i co do obecnego położenia zagranicznych spraw toczą się w kilku kierunkach rokowania, mogę na interpelacyę tylko krótko i częściowo odpowiedzieć. — Minister zaznacza, że nie traci nadziei, że stanowisko Serbii, zagrażające spokojowi, ustąpi spokojnym i normalnym zapatrywaniom. Wszystko robimy, aby przystosować nasze siły, oraz zwrócić uwagę Serbii na niebezpieczeństwo i napominać do spokojnego zachowania się.

W tej mierze nie tylko możemy liczyć na poparcie naszych sojuszników, ale także na poparcie wszystkich mocarstw. Dlatego premier nie myśli zajmować się szczegółowemi kwestyami. Co do żądań Serbii, nie może dać odpowiedzi, gdyż te żądania nie zostały sformułowane i nie są znane. Do objęcia części tureckiego długu państwowego nigdyśmy się nie zobowiązywali. Przez poprzednie okupowanie krajów ułatwiliśmy Turcyi sytuacyę, przez obecną zaś aneksyę finansowe stosunki Turcyi nie zostały zamącone, dla tego też od samego początku i dzisiaj także uważamy za wykluczone, abyśmy w sprawie objęcia długów państwowych lub innych ciężarów mieli poczynić jakie zobowiązania.

Odpowiedź dra Weckerlego przyjęto do wiadomości i na tem posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj o 10 rano.

Budapeszt. Sejmowa komisya nietykalności postanowiła zaproponować Izbie, by pos. Petö według § 258 reg. z powodu ciągłego przerywania obrad, prosił Izbę o przebaczenie. Izba poweźmie dziś w tej sprawie uchwałę.

Budapeszt. Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu, przed gmachem Sejmu zebrało się wiele feministek, które wysłały deputacyę do parlamentu z petycyą o prawo wyborcze dla kobiet.

Przedłożenie aneksyjne.

Budapeszt. Wniesiony na wczorajszem posiedzeniu sejmowem przez prezydenta gabinetu projekt ustawy w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny, składa się z 4 paragrafów:

§ 1. Sejm przyjmuje do wiadomości, że cesarz celem udzielenia Bośni i Hercegowinie konstytucyjnej autonomii że względu na dawne węzły, jakie łączyły jego przodków na tronie węgierskim z tymi krajami — rozszerza swe prawa zwierzchności na te kraje.

§ 2. Dyspozycye ustawy z r. 1723 art. 1 i 2, co do następstwa tronu, obowiązuje także w tych krajach.

§ 3. Ze względu na to, że stosunek Bośni i Hercegowiny do państwa węgierskiego, ani w poprzednich ani w obecnych ustawach nie jest ustalony i że w tym kierunku rozporządzenia ust. z r. 1880 art. 6 są w mocy, poleca się rządowi, tak długo, dopóki w tej mierze przez porozumienie ciała ustawodawczego krajów węg. i krajów zastąpionych w Radzie państwa nie nastąpi zmiana — postępować w myśl postanowień art. 6 ust. z r. 1880.

§ 4. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem publikacyi pod warunkiem, że odpowiednie rozporządzenia także i w austr. Radzie państwa otrzymają moc obowiązującą.

Budapeszt. W motywach do przedłożenia o aneksyi Bośni podkreślono konieczność trwałego zapewnienia interesów monarchii w Bośni i Hercegowinie. Postanowienia traktatu berlińskiego mają za mało trwałego charakteru. Wobec awanturniczych politycznych plemion i zewnętrznych wpływów, ludności Bośni i Hercegowiny musi być daną podstawa do skonsolidowania własnych sił przeciw podburzającym tendencyom. Moralnego uprawnienia aneksyi należy szukać w okoliczności, że tylko przez przyłączenie tych prowincyj mogą Austro-Węgry zadośćuczynić podjętemu zadaniu utrzymania porządku i kulturalnego rozwoju Bośni i Hercegowiny. Ze względu, że co do prawno-państwowego stosunku będą prawdopodobnie prowadzone długoletnie pertraktacye między Austryą a Węgrami, rząd jest za utrzymaniem art. 6 z r. 1889. — Motywa uzasadniają następnie opróżnienie sandżaku nowobazarskiego.

Oświadczenia Wilhelma II w parlamencie niemieckim.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*.)

Berlin. B. Wolffa donosi: Wczoraj w parlamencie w obecności kanclerza Rzeszy ks. Bülowa kontynuowano dyskusyę nad interpelacyami o interview cesarski.

Bar. Gamp (p. państw.) podniósł, że głównym powodem wydarzeń, które spowodowały tę dyskusyę, jest, że cesarz po ustąpieniu ks. Bismarka nie miał więcej ludzi, którzyby mieli odwagę bronić swego stanowiska u góry i dołu. Byłoby wskazanem, aby kanclerz podał do wiadomości fakty, na których opiera swoje przekonania, że cesarz w przyszłości będzie się zachowywał w rezerwie. Dwie rzeczy wywołują niezadowolenie Anglii: zdolność niemieckiego przemysłu i pomnożenia niem. floty. Żaden Niemiec nie pragnie użyć floty w celach agresywnych przeciw Anglii. Natomiast w Anglii istnieje partya wojenna. Mowca oświadcza, że zastrzega się przeciw używaniu floty dla rozwiązania problemów przyszłości w dalekich krajach. Tak zwane rządy parlamentarne sprzeciwiają się monarchistycznym zapatrywaniom większości narodu niemieckiego. Przesadzonem jest, jakoby kierujący mężowie stanu zagranicą nie posiadali zaufania. Właśnie dlatego obecnie pragnąć należy, by ster nawy państwa, pozostał w tych samych rękach.

Pos. Schrader (wolu. zjed.) oświadcza, że jest ubolewania godnem, iż cesarz mimo powagi położenia, nie znajduje się w Berlinie. Oglądanie wzlotu hr. Zeppelina i chwalenie go nie było tak nagłem. Niech kanclerz cesarza skrupulatnie poinformuje o naszem życzeniu jednolitej polityki. Parlament, oparty na jednomyślności narodu, jest siłą, której żaden cesarz i żaden kanclerz nie zdoła się oprzeć.

Pos. Normann (kons.) zaznacza, że odpowiedź kanclerza odpowiada sytuacyi. Mowca nie wchodzi więc dalej w sprawę i oczekuje, że kanclerz urzeczywistni swe słowa tak, jak tego dobro ojczyzny wymaga.

Pos. Zimmermann (niem. p. reform.) oświadcza, że faktem jest, iż cesarz stracił czucie z szerszemi warstwami ludu i że także w kołach oficerskich istnieje opozycya przeciw generałom dworskim. Niczem nieusprawiedliwione były obecne dworskie odwiedziny cesarza w Austryi. Na votum ufności dla kanclerza partya mowcy zdobyć się nie może.

Pos. Hausmann (niem. p. ludowa) oświadcza, że nikt tu postępowania cesarza nie bronił, nawet konserwatyści; także i koła Rady związkowej nie pochwaliły go. Mowca oświadcza, że pragnie przyjaźni z Anglią; byłoby słusznem, gdyby cesarz w obecnym czasie kierującego męża stanu upoważnił do oświadczenia, którem by cały naród mogło uspokoić. Kanclerz przecież na interpelacye nie odpowiedział. Mowca domaga się, aby Rada związkowa regularnie się zbierała. Aby zapobiedz podobnym zajściom, konieczną jest ustawa o odpowiedzialności ministeryalnej. Regulamin parlamentu powinien pozwalać, aby można było kwestye polityki zagranicznej łatwiej poruszać i aby natychmiast udzielano na nie odpowiedzi.

Pos. Heine (soc. dem.) zaznacza, że kanclerz o Casablance, z powodu której poróżniono się z Francyą nie powiedział ani słowa w parlamencie. Z tego wszystkiego co ogłoszono, wynika, że znaczna wina spada na kanclerza. Mowca domaga się konstytucyjnej gwarancyi i pełnej odpowiedzialności ministeryalnej. Gdyby zasługi kanclerza były nawet tak wielkie, jak agraryusze twierdzą, to i tak należałoby kanclerza obalić, aby cesarzowi pokazać, że parlament nie cofa się przed kanclerzem, który jego polityki energicznie nie zastępuje. Reforma finansów państwowych daje wyborny środek represyjny. Partye większości same zawiniły w wybujaniu osobistych rządów. Stronnictwo nie miałoby nic przeciwko godnemu zredagowaniu adresu, jednakże konserwatywnego manifestu stronnictwo mowcy nie może uważać za podstawę do tego.

Wyjaśnienia zastępcy sekretarza stanu.

Zastępca sekretarza stanu spraw zagranicznych Kinderlen-Wächter oświadcza, że z powodu błędu, popełnionego przez urząd spraw zagranicznych, nikt bardziej nie ubolewa, jak urząd; błąd ten popełniono wskutek tego, że rozmiary pracy urzędu coraz bardziej wzrastają. W 25 ostatnich latach wpływy w czwórnasób wzrosły (Wesołość i niepokój), nigdzie tak skrupulatnie się nie pracuje, jak u nas w urzędzie spraw zagranicznych. (Wielka wesołość w Izbie). Jeżeli się poniża urząd spraw zagranicznych we własnym kraju, to jakżeż może prosperować nasza dyplomacya z zagranicą? Rząd niebawem wystąpi z propozycyami co do powiększenia odnośnego personalu. Nasz urząd spraw zagranicznych jest wybornie zorganizowany i nie należy przez ujemną krytykę odbierać urzędnikom chęci do pracy.

Dalsze obrady.

Pos. Dierksen (p. państw.) polemizuje z pos. Heinem. Adresu, jakiego pragnie pos. Hausman, stronnictwo mowcy nie może akceptować. Nie jest za uzasadnianiem pozycyi dyplomatów za granicą. Winni powinni być ukarani, a organizacya zmienioną.

Pos. Oldenburg (kons.) oświadcza, że adres do cesarza powinien zawierać krótkie przedstawienie, co jest zgodnem z konstytucyą. Wobec wywodów socyalistów oświadcza, że pozostanie cesarzowi wiernym do ostatniego tchu.

Pos. Lattmann (gosp.-zjedn.) oświadcza, że parlamentowi według regulaminu, przysługuje prawo wysłania adresu do cesarza. Jeżeliby to uczyniono w formie uwzględniającej monarchistyczne uczucia, cesarz prawdopodobnie przyjąłby oświadczenie w tym ciężkim czasie.

O adres do tronu.

Pos. Raab (gosp. zjedn.) proponuje jako punkt porządku dziennego czwartkowego posiedzenia wniosek swego stronnictwa o wysłanie adresu do cesarza. Po dłuższej dyskusyi wniosek odrzucono.

Na tem dyskusyę zamknięto.

Głosy prasy.

Berlin. Dzienniki zaznaczają, że z ukończeniem dyskusyi w parlamencie nad sprawą interviewu cesarskiego, kwestya nie jest jeszcze ukończona. „Berl. Börsen Courier" podnosi, że dyskusya nie rozwiązała ani kwestyi cesarskiej, ani kwestyi kanclerskiej.

Londyn. Dzienniki ostro krytykują ustępy mowy ks. Bülowa, dotyczące nieporozumień między Niemcami a Anglią. „Morning Post" pisze, że jeżeli Niemcy żalą się na mięszanie się cesarza Wilhelma do polityki angielskiej, to cóż dopiero może mówić Anglia z tego powodu.

Nowy krok polityczny cesarza Wilhelma.

Berlin. „Berl. Tgblt." donosi z Petersburga: Hamburska firma Blohm i Voss miała otrzymać od rządu rosyjskiego zamówienie na budowę czterech pancerników. Gdy cesarz Wilhelm dowiedział się o tem, wysłał do tej firmy telegram z życzeniami. Wobec tego ambasador rosyjski cofnął zamówienie swego rządu, gdyż ujawnienie zamówień rosyjskich w Niemczech mogłoby wpłynąć ujemnie na realizowanie pożyczki rosyjskiej we Francyi.

Z Serbii.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Przygotowania wojenne.

Semlin. Jak słychać, w Serbii poczyniono rzeczywiście przygotowania do mobilizacyi rezerw drugiego powołania oraz rozdano broń wszystkim, należącym do pospolitego ruszenia. Wszyscy, należący do pospolitego ruszenia, a przebywający za granicami kraju, otrzymali urzędowe wezwania, aby natychmiast powracali i zgłaszali się do swoich komend wojskowych.

Semlin. Do Niszu nadeszło 193 dział szybkostrzelnych, które bezzwłocznie rozesłano do poszczególnych dywizyj.

Budapeszt. W Predeal na granicy węgiersko-rumuńskiej wstrzymano przesyłkę 6000 kilogramów dynamitu, mającą odejść przez Rumunię do Serbii.

Zaprzeczenia urzędowe.

Belgrad. Urzędownie ogłaszają: Doniesienie, jakoby w Niszu w dniu powrotu następcy tronu ks. Jerzego z Rosyi, odbyło się zgromadzenie oficerów, które uchwaliło memoryał z żądaniem natychmiastowej abdykacyi króla Piotra na rzecz następcy tronu, oraz ostatecznego rozwiązania kwestyi spiskowców, jest nieprawdziwem.

Sojusz z Turcyą?

Konstantynopol. Nowakowicz zaprzecza doniesieniu o zawarciu sojuszu z Turcyą. Nowakowicz pozostaje tu aż do przybycia czarnogórskiego generała Vukoticza.

Ks. Jerzy w Konstantynopolu.

Belgrad. Jak słychać, ks. Jerzy w najbliż-

szych dniach uda się do Konstantynopola.

Milovanowicz w Wiedniu.

Wiedeń. Serbski minister spraw zagranicznych Milovanowicz w powrocie z podróży do Londynu i Rzymu przybędzie do Wiednia, gdzie będzie konferował z bar. Aerenthalem.

Pasicz u cara.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Car przyjął wczoraj Pasicza na audyencyi.

Interwencya mocarstw w Serbii.

Wiedeń. Niedawno Francya zaproponowała Serbii pośrednictwo w kierunku uzyskania porozumienia z Austryą. Obecnie potwierdza się, że Austrya czyniła w Paryżu, Petersburgu i Londynie przedstawienia z powodu nagłych zbrojeń Serbii i przygotowywania band, które mają wtargnąć do Bośni.

Belgrad. Jak dzienniki donoszą, bank narodowy ma być przeniesiony w Niszu.

Belgrad. Dzienniki donoszą, że już kilka firm w Belgradzie jakotez na prowincyi zbankrutowało.

Belgrad. Gmina miasta wydała bankiet na cześć korespondentów pism zagranicznych, nie zaprosiła jednak korespondentów austro-węgierskich i niemieckich.

TELEGRAMY

z dnia 12 listopada.

Wiedeń. Wczoraj przesłano prezydyum Izby posłów projekt ustaw w sprawie upaństwowienia austro-węg. Tow. kolei państw., austr. północno-zachod. kolei i północ.-połud. niemieckiej kolei.

Deputacye bośniackie.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj o 11 przed południem deputacyę złożoną z 31 członków sefardyckich żydów z Bośni i Hercegowiny, pod przewodnictwem Jezua Saloma, przybyłą dla złożenia hołdu. Salom wygłosił do monarchy przemowę, w której podziękował za przyłączenie Bośni i Hercegowiny do monarchii habsburskiej i podkreślił, że żydzi zawsze i wszędzie byli żywiołem pokoju, publicznego spokoju i pracy, że pragną i nadal zaletę tę okazywać i stać się godnymi łaski monarszej. Mowę zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Cesarz odpowiedział, że z zadowoleniem przyjmuje wyrazy lojalności, ponieważ dobrze wie, że ci, których deputacya reprezentuje, stanowią żywioł porządku i ładu. Przez dalsze objawianie obywatelskich cnót, braterskiej jedności z całym ludem w Bośni i Hercegowinie, także w przyszłości pozostaną te żywioły cennym czynnikiem kulturalnego i gospodarczego publicznego życia. Wreszcie zapewnił cesarz o swej przychylności, poczem rozmawiał z członkami deputacyi.

Rozwiązanie organizacyj kolejowych na Węgrzech.

Budapeszt. Minister handlu Kossuth w porozumieniu z ministrem spraw wewn. i banem Chorwacyi zarządził rozwiązanie kraj. związku robotników kolejowych i zarządził objęcie majątku przez miasto.

Podróże Wilhelma II.

Madryt. Jak słychać, cesarz Wilhelm zjedzie się w lutym r. 1909 w Vigo z królem Alfonsem.

Kara śmierci we Francyi.

Paryż. Izba deputowanych kontynuowała dyskusyę nad ustawą o zniesienie kary śmierci, ale jej nie ukończyła. W dyskusyi minister sprawiedliwości Briand zbijał argumenty obrońców kary śmierci, przyczem oświadczył, że parlament nie powinien być niewolnikiem publicznej opinii. Kara ta nie odnosi dziś żadnego skutku. Minister pragnie zastąpienia jej więzieniem celkowym, którego skutek jest udowodniony.

Zamach dynamitowy na pociąg.

Paryż. Jak z Puy donosza, podczas jazdy pociągu osobowego przez most na linii Paryż-Lion-Morze Śródziemne, koło stacyi Restaurnac **trzy osoby rzuciły patrony dynamitowe na filary mostu.** Most doznał silnego wstrząśnienia. Wśród podróżnych powstała ogromna panika. Nie wydarzył się żaden wypadek. Dotąd nie zdołano sprawców njać.

Wyjaśnienia Izwolskiego w Dumie.

Petersburg. Z dobrego źródła słychać, że minister Izwolski wypowie w Dumie w piątek zapowiedzianą mowę w sprawie bałkańskiej.

Wybory do parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Grecy i Ormianie są niezadowoleni z wyniku wyborów do parlamentu. — Grecy oczekiwali 40 mandatów, zdobyli dotąd 14 i może uzyskają jeszcze 8. Ormianie na 20 oczekiwanych mandatów otrzymali 2 i zdobędą najwyżej jeszcze 5.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 12 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Św. Pięciu Braci Polaków męcz.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 50, zachód o godz. 3 min. 59; długość dnia godzin 9 min. 09.

Teatr miejski w Krakowie: „Syn królewski“.

Teatr ludowy (ul. Rajska): „Dwanaście żon Jafeta“.

Uniwersytet ludowy: wykład p. K. Czapińskiego p. t. „Literatura rosyjska doby współczesnej“, o 7 wiecz.

Powszechne wykłady uniw.: prof. dra Flacha p. t. „Dante na tle epoki“, o 6 wiecz.

Posiedzenie Rady miejskiej, o 5 pop.

Wiec ogólno-akademicki w sprawie wewnętrznego języka urzędowego uniwersytetu krakowskiego, w sali Kopernika, o 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: Madame Butterfly“.

Zakończenie robót ulicznych. We wtorek ubiegły zakończono roboty uliczne w ulicy Basztowej i wczoraj po przeszło dwumiesięcznej przerwie otwarto tę ulicę na nowo dla ruchu kołowego.

Z teatru ludowego. Z dniem dzisiejszym według zapowiedzi dyrekcyi teatru ludowego, rozpocznie grać na nowo orkiestra wojskowa i to na stałe.

Dla zaniedbanych dzieci. Istniejące w mieście naszem koło panien podjęło dobrą i pożyteczną pracę: opieki nad ubogiemi dziećmi, uczęszczającemi do szkół ludowych. Wiele dzieci na przedmieściach, powróciwszy ze szkoły w południe. cierpiało głód i pozostawało całe popołudnie bez żadnej opieki, gdyż rodzice zatrudnieni są najczęściej pracą poza domem, a jeżeli nawet matka jest w domu, to tak zajęta obowiązkami domowemi, że opiekować się nie może większemi dziećmi i pomodz im w nauce lub kształcić moralnie. Koło panien gromadzi te dzieci po ukończeniu nauki w salach szkół: na Kazimierzu przy ulicy Dietla i na Kleparzu. Sale są ogrzane, wieczorem oświetlone, dzięki życzliwości i poparciu dobrego dzieła przez gminę, która ofiarowała potrzebny węgiel i naftę. — Dzieci przepędzają czas praktycznie i przyjemnie, zupełnie jak w skromnym domu rodzicielskim. Otrzymują codziennie podwieczorek, przygotowują się do lekcyi na dzień następny, uczą się ręcznych praktycznych robót kobiecych, tak potrzebnych w robotniczej rodzinie. Resztę czasu poświęcają odpowiedniej zabawie. Czuwające nad dziatwą społeczne pracownice z koła panien wpływają odpowiednio na dusze i na serca dzieci ze sfer ludowych.

Nie trzeba dodawać, że pracę swoją oddają bezinteresownie i spełniają ją z zapałem i poświęceniem. Taka praca, podjęta w interesie społeczeństwa, w interesie dzieci, zasługuje na poparcie całego społeczeństwa. Do ofiarności powszechnej postanowiło też odwołać się Koło panien i urządza w niedzielę dnia 15 b. m. w salach starego teatru kiermasz, z którego dochód przeznaczony na cele opieki nad ubogiemi zaniedbanemi dziećmi. Program obmyślono bardzo zajmujący. Przygrywać będzie orkiestra 13 pułku piechoty pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Hocka; będzie loterya, kosz i koło szczęścia z bardzo ładnymi fantami i bardzo tanimi losami; uczestnicy zabawy będą więc mieli sposobność przyjemnego przepędzenia kilku godzin ze swemi rodzinami. Losy sprzedawane będą po 20 halerzy. Nie można wątpić, że ze względu na szlachetny cel publiczność krakowska zapełni tłumnie w niedzielę wszystkie sale. Nie trzeba zapominać, że im żywszem będzie to poparcie, im więcej przyniesie czystego zysku, tem większa liczba biednych dzieci znajdzie skuteczną opiekę.

Stow. urzędniczek pocztowych w Krakowie urządza w niedzielę 15 b. m. na cel budowy własnego domu wieczorek z tańcami, poprzedzony koncertem muzyki wojskowej, zegarem szczęścia i rozlosowaniem licznych fantów. Wstęp 2 kor., dla członków Stowarzyszenia, Klubu pocztowego, oraz akademików 1 kor. Strój wieczorny. Początek o g. wpół do 8.

Krakowskie Tow. równouprawnienia kobiet powstało świeżo w Krakowie i ma na celu dążenie do uzyskania równouprawnienia kobiet z mężczyznami w dziedzinach życia społecznego, ekonomicznego i prawnego. W szczególności dąży Tow. do uzyskania dla kobiet: równego z mężczyznami wykształcenia ogólnego i zawodowego we wszystkich uczelniach cywilnych, równouprawnienia z mężczyznami w rodzinie i społeczeństwie, ochrony macierzyństwa, niemowląt i dzieci, wreszcie zniesienia prostytucyi we wszelkiej formie. Polityczna działalność wyłączona. Członkiem Tow. może być każdy, bez różnicy płci, jeśli przez zarząd zostanie przyjęty. Zgłoszenia na członków przyjmuje komitet organizacyjny, do którego należą pp.: Genowefa Brzezińska, Ludwika Dubeltowiczowa, Halina Heller, Wacław Kolbe i Laura Reben.

„Przemysł naftowy w Galicyi“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi w Tow. pielęgnowania nauk społecznych docent dr Franciszek Bujak dnia 17 b. m. w lokalu Towarzystwa rolniczego przy ul. Basztowej l. 6 o godz. 8 wieczór. Goście, wprowadzeni przez członków, mają wstęp wolny.

Z „Ogniska“ nauczycielskiego. Sekcya muzyczna „Ogniska“ w Krakowie odbędzie w piątek, 13 b. m., o godz. 7 wieczorem, w lokalu „Ogniska“ (ulica Kanonicza 19) pierwsze konstytuujące zebranie, celem zorganizowania orkiestry i chóru nauczycielskiego i zarazem oznaczenia dni na próby. Pragnący brać udział w orkiestrze lub chórze zechcą przybyć na posiedzenie, chociażby osobnego zaproszenia (z powodu niedokładności adresu) nie otrzymali.

Odczyt. Stowarzyszenie żyd.-akad. Przedświt-Haszachar urządza w niedzielę dnia 15 b. m. o g. 7 i pół wieczór w sali hotelu Kleina (ulica Gertrudy) odczyt dra Ozyasza Thona na temat: „Kultura współczesnego żydostwa“. Jestto pierwszy odczyt z cyklu wykładów, obejmujących całokształt kwestyi żydowskiej.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Józefowi Zgudowi, byłemu wójtowi we wsi Podstolice w powiecie wielickim, oskarżonemu o sprzeniewierzenie funduszów gminnych, liczni świadkowie składali zeznania obciążające dla oskarżonego.

Po przemowie prokuratora i obrońcy, trybunał wydał wyrok skazujący Józefa Zduda na podstawie werdyktu ławy przysięgłych na 4 miesiące ciężkiego więzienia, oraz zwrot kosztów postępowania sądowo-karnego. Oskarżony wyrok przyjął.

Charakterystycznem jest, że powyższa rozprawa jest już drugą z rzędu w obecnej kadencyi sądu przysięgłych, gdzie przed sądem staje wójt oskarżony o sprzeniewierzenie funduszów gminnych.

Teatr Kineton w pałacu Spiskim daje dziś ostatnie przedstawienie zajmującego programu. — Wśród wielu numerów zasługują na szczególną wzmiankę widoki Francyi i polowanie na psy morskie. Obrazek z teatru „zdjąć kapelusze“ jest bardzo na czasie teraz, kiedy moda znaczne przepisała im rozmiary!

Samobójstwo w biurze policyi. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: Wczoraj wieczorem na inspekcyi policyi odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Józef Kawrzyński, buchalter z Gdańska, liczący lat 28. Kawrzyński przybył tu przed kilku dniami z Gdańska gdzie popełnił defraudacye na sumę 30.000 marek w towarzystwie „Rolnik“, a także popełnił podobno kilka fałszerstw. Tutaj poznało go dwóch Poznańczyków i wskazało policyi, która aresztowała go wczoraj na ul. Łyczakowskiej.

W chwili, gdy wprowadzono go do pokoju inspekcyjnego w policyi, Kawrzyński strzelił do siebie z rewolweru i trafiwszy się w prawą skroń, zmarł wkrótce.

Katastrofa w kopalni. Z Bytomia telegrafują: W pobliskiej kopalni runęło rusztowanie, grzebiąc 15 ludzi. Dotąd wydobyto 3 zabitych i 3 ciężko rannych.

Pogrzeb Wiktoryna Sardou. Z Paryża telegrafują: Wczoraj odbył się tu z honorami wojskowemi pogrzeb Wiktoryna Sardou.

Cenzura teatralna synodu w Rosyi. Z Peterburga telegrafują: Synod zezwolił na wystawienie sztuki „Salome“ tylko pod tym warunkiem, że imiona biblijne będą zmienione na pogańskie i że Salome nie wystąpi na scenę z głową na misie, lecz będzie tańczyć około zwłok „mitycznego króla“. Teatry przyjęły ten warunek. Senat rozmyślił się jednakże. Gdy bowiem w jednym z teatrów wystawiano „Salome“ w tej zmienionej formie, przy nader licznym udziale publiczności, wkroczyła nagle policya i z polecenia synodu zarządziwszy przerwanie przedstawienia, usunęła publiczność z teatru.

Slady Andrego. Z Kopenhagi telegrafują: Kapitan Storn duńskiego okrętu „Juga“ donosi, że kapitan Chalker okrętu amerykańskiego „Pelops“ w podróży po Labradorze znalazł pojedyńczy krzyż z napisem André, a pod zwłokami koło krzyża — paczkę z papierami. Co się stało z dwoma towarzyszami Andrego, nie wiadomo; być może, że wyjaśnią to znalezione papiery.

Orville Wright. Jak donoszą z Waszyngtonu, Orville Wright, który dnia 17 września podczas wzlotu swym aeroplanem uległ katastrofie, przyszedł już o tyle do zdrowia, że opuścił już szpital i spodziewa się, że w niedalekiej przyszłości będzie mógł na nowo podjąć próby wzlotu.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował prokuratora państwa dra Leona Jasiewicza w Nowym Sączu, radcą sądu krajowego w Krakowie, a radcę sądu krajowego dra Alojzego Summera-Brasona w Krakowie, prokuratorem w Nowym Sączu.

Przeniesienie. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Praktykant rachunkowy Jan Witkowski, przeniesiony z sądu wyższego krajowego we Lwowie do wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: major Otto Lösel Scheuch z żoną z Pilzna, kap. Ferdynand Etmayer z żoną z Pilzna. prof. Jan Bobka z Dębicy, rotm. Aleksander Chałtampowicz z Jurkowa, Władysław Siemoński z Wąsowa (Król. Pol.), Maryan Zangen z żoną z Krakowa. Zygmunt Sielski z żoną z Wyszyny (Król. Pol.). insp. Emanuel Dworski ze Lwowa. Jakób Rosenberg z żoną z Krakowa. dr Stanisław Chomętowski z Warszawy, Marya Zdanowska ze Śmiłowa (Król. Pol.). Mieczysław Krąkowski z Łazów (Król. Pol.). Jadwiga Czyżewska z córką z Bedychowa (Król. Pol.). Karol Frycz z Krakowa, dr Jan Penot z Glewca (Król. Pol.).

GRAND HOTEL: hr. Aleksandrowie Wodziccy z Kościelca, Erich de Schnessre z Rakowic, Robert Pragłowski ze Lwowa, Emilia Giżycka z Turnawatki (Król. Pol.), Stanisław hr. Drohojowski z Czorsztyna. dr Wilhelm Engelmann z Wiednia. Albert Schildorfer z Wiednia. Albert Fauck Jor z Wiednia, hr. W. Komorowski z Królestwa.

HOTEL SASKI: A. Konopka z Wiednia. A. Kuliński z Warszawy. St. Dobrzeniecki z Warszawy, G. Madejski z Gliwic. W. Nossek z Rzeszowa, R. Legutka z Zabrza, R. Hoenicke z Wiednia. W. Nagórski ze Lwowa, Z. Czarnecka z Lublina, M. Boros z Silleint. W. Piela z Sanoka, E. Palkowski z Morawskiej Ostrawy. L. Mueller z Lipska, F. Kaspar i A. Gössler z Wiednia, P. Wenker z Katowic.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 11 listopada. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 271·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 262·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 240·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—. Clary 40 zł. m. k. 143·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·50. Ofen 43 zł. 215·—. Palffy 40 zł. 198·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm. 26 zł. m. 230·. Pożyczka Salcburga 20 zł. 106·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 178·40. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 485·—

Berlin 11 listopada. Austryackie banknoty 85·35. Spirytus —·—.

Paryż 11 listopada. 3-prc. Renta 96·45. Mąka 30·25.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.